

Sygn. akt I ACa 184/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 sierpnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski
Sędziowie:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.) SSA Marta Sawicka
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. R. i K. R.

przeciwko (...) w S. (Francja)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 grudnia 2015 roku, sygn. akt I C 792/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki K. R. kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda D. R. kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Sawicka SSA K. Górski SSA T. Żelazowski

Sygn. akt I ACa 184/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 30 czerwca 2014 roku K. R. i D. R. wystąpili przeciwko (...) Spółce Akcyjnej Oddziałowi w Polsce o zapłatę kwot odpowiednio 100.000 zł i 40.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, M. M., w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca był ubezpieczony w pozwanym zakładzie ubezpieczeń z ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2013 roku. Powodowie domagali się także zasądzenia od pozwanego kosztów procesu. Pozew

obejmował ponadto roszczenia innych osób, które postanowieniem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 7 sierpnia 2014 r. zostały wyłączone do odrębnego rozpoznania.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła w pierwszej kolejności o odrzucenie pozwu z uwagi na brak zdolności sądowej oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powodów kosztów procesu. Podkreśliła, że podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą jest zakład ubezpieczeń z siedzibą we Francji, zaś działający w Polsce oddział tego zagranicznego przedsiębiorcy nie jest wyposażony w zdolność sądową. Na wypadek nieuwzględnienia powyższej argumentacji wniósł o oddalenie powództwa w całości. Kwestionując odpowiedzialność pozwanego co do zasady, wskazał na luźne relacje łączące zmarłą i jej dzieci oraz wnuki. Zdaniem ubezpieczyciela, ujemne przeżycia najbliższych M. M. nie wykroczyły poza granice normalnej żałoby. Z ostrożności procesowej podniesiono nadmierne wygórowanie żądanych kwot i datę początkową żądania odsetek. W ocenie strony pozwanej, ewentualne odsetki należałyby się dopiero od dnia następującego po dniu wyrokowania.

W piśmie procesowym z dnia 16 września 2014 r. powodowie sprecyzowali stronę pozwaną w ten sposób, że wskazali, iż pozywają zagranicznego przedsiębiorcę działającego przez swój oddział, tj. (...) z siedzibą w S.. Wskazali, że zgodnie z jasnym stanowiskiem zarówno w judykaturze i piśmiennictwie powód na którym ciąży obowiązek oznaczenia strony pozwanej może uściślić jej oznaczenie, jeżeli nie prowadzi ono do naruszenia tożsamości stron (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4.02.2004 r., I CK 342/03), zaś mylne oznaczenie w pozwie strony pozwanej nie daje samo przez się podstaw do odrzucenia pozwu, gdy z przebiegu procesu widoczne jest kogo powód miał właściwie zamiar pozwać (wyrok SN z 18.06.1998 r., II CKN 817/97, OSNC 199, nr 1, poz. 16, z dnia 22.06.2006 r., (...), LEX nr 196953). Powodowie twierdzili, że wobec doprecyzowania strony pozwanej poprzez wskazanie głównego przedsiębiorcy (...) działającego przez oddział (...) S.A. Oddział w Polsce zostanie zachowana tożsamość strony przy czym nie dojdzie do żadnego przekształcenia podmiotowego, gdyż jak wskazał pozwany oddział sam podmiotowości nie posiada, reprezentując w Polsce przedsiębiorcę zagranicznego. Prowadzenie działalności gospodarczej przez przedsiębiorcę zagranicznego na terytorium Polski, zgodnie z przepisami ustawy o swobodzie działalności gospodarczej możliwe jest przez utworzenie oddziału zagranicznego. W konsekwencji wszelkie działania dokonane przez oddział przedsiębiorcy zagranicznego oraz wobec tego oddziału odnoszą bezpośredni skutek prawny w stosunku do przedsiębiorcy zagranicznego. Zatem w postępowaniu sądowym stroną przedmiotowego postępowania jest sam przedsiębiorca zagraniczny, gdyż dotyczy ono jego praw i obowiązków. Co do meritum, zakwestionował wartość dowodową notatek i sprawozdań sporządzonych przez pracownika zakładu ubezpieczeń.

W wyroku z dnia 21 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powódki K. R. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanej na rzecz powoda D. R. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, nie obciążył powódki i powoda kosztami sądowymi i kosztami procesu należnymi pozwanemu oraz nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sąd Okręgowy w Szczecinie kwotę 1.500 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 2 września 2012 roku 66-letnia M. M. została potrącona na przejściu dla pieszych przez pojazd kierowany przez M. K.. Sprawca wypadku był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) z siedzibą w S., działającym w Polsce poprzez (...) SA Oddział w Polsce z siedzibą w W. ((...)).

Poszkodowana została przewieziona do (...) Szpitala (...) w S. przy ul. (...) z licznymi urazami. Stwierdzono również upojenie alkoholowe pacjentki. Przez pierwsze 5 dni nie była odwiedzana przez nikogo z rodziny. Dopiero w trzecim dniu po zdarzeniu S. K. (1) podjął działania zmierzające do ustalenia, co stało się z M. M.. Poszkodowana zmarła w dniu (...) roku w następstwie trwającej od 11 września 2012 roku niewydolności wielonarządowej, która doprowadziła do zatrzymania krążenia. Pogrzeb M. M. został zorganizowany przez K. R.. Jego koszt wyniósł 4.460 zł, z czego kwota 4.000 zł została pokryta ze środków pochodzących z zasiłku pogrzebowego. Zwłoki zmarłej zostały skremowane, a prochy złożone w kolumbarium.

W piśmie z dnia 30 listopada 2012 r. (...) SA Oddział w Polsce został wezwany przez dzieci i wnuki zmarłej do zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia. K. R., córka zmarłej, zgłosiła roszczenie w wysokości 100.000 zł, jej syn, a wnuk zmarłej D. R. w wysokości 50.000 zł. Przyjęcie zgłoszenia szkody zostało potwierdzone przez ubezpieczyciela pismem z dnia 14 grudnia 2012 roku. Roszczący po raz pierwszy zostali poinformowani o braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za skutki zdarzenia pismem z dnia 24 kwietnia 2013 roku. W jego treści zwrócono uwagę, że była to ocena w aktualnym stanie sprawy.

W maju 2013 roku K. S. działający z upoważnienia (...) SA Oddziału w S. przeprowadził rozmowę m. in. z K. R. na temat relacji, jakie łączyły ją i jej rodzinę ze zmarłą. M. M. odwiedzała ich, spotykali się także sporadycznie w domu zmarłej w czasie różnych uroczystości. M. M. czasami opiekowała się wnukiem, D. R., pomagała w drobnych pracach krawieckich. Kiedy jednak wnuk podrośł kontakt z babcią uległ osłabieniu. M. M. przychodziła na zawody pływackie, w których uczestniczył powód.

Wyrokiem z dnia 20 września 2013 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie uznał M. K. za winnego tego, że w dniu 2 września 2012 roku w S., kierując samochodem osobowym marki B. o numerze rejestracyjnym (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc lewym pasem ruchu ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ulicy (...) zaniechał właściwej obserwacji przedpola jazdy i nie zachował szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do oznaczonego przejścia dla pieszych, nie ustąpił pierwszeństwa i potrącił pieszą M. M., która przekraczała jezdnię po oznaczonym przejściu dla pieszych z prawej na lewą stronę, w wyniku czego M. M. doznała obrażeń ciała w postaci podbiegnięć krwawych powłok czaszkowych z rozległym krwiakiem śródmózgowym przebijającym się do układu komorowego, złamania drugiego kręgu szyjnego i końca barkowego lewej łopatki, jak również wielofragmentowego złamania miednicy z krwiakiem zaotrzewnowym oraz złamania trzonu prawej kości udowej, w wyniku których zmarła w dniu (...) r., to jest czynu z art. 177 § 2 k.k.

W dniu 16 grudnia 2013 roku (...) SA Oddział w Polsce odmówił wszystkim roszcącym wypłaty zadośćuczynienia za śmierć M. M., kwestionując istnienie silnej więzi emocjonalnej pomiędzy nimi a poszkodowaną.

Sąd ustalił, że M. M. w dacie śmierci miał 66 lat. Była rozwiedziona. Miała 5 dzieci: P. K., K. K., K. R., B. K. oraz z drugiego związku syna S. K. (1). Zmarła M. M. w dacie śmierci nigdzie nie pracowała, nie pobierała też żadnych świadczeń rentowych lub emerytalnych. Utrzymywała się z prac dorywczych. Zamieszkiwała w lokalu mieszkalnym przy ul. (...) w S. razem z synem S. K. (1), jego konkubina S. K. (2) i ich 1,5 rocznym synem F. K.. S. K. (1) posiada ze związku z S. K. (2) jeszcze 4 innych dzieci w wieku od 15-4 lat, które zostały im odebrane ze względu na warunki bytowe i zachowania patologiczne i przekazane do przysposobienia. S. K. (1) nie ma z tymi dziećmi żadnego kontaktu. W związku z popełnieniem przestępstwa niealimentacji S. K. (1) odbywał karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Mieszkanie to składa się z 2 pokoi, kuchni i łazienki. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił, że lokal przy ul. (...) był zaniedbany i nie zabezpieczał podstawowych potrzeb bytowych (sprawiał wrażenie meliny pijackiej). Ściany w części pozbawione były tynków, odrapane i brudne. Mieszkanie było zagrzybione, ściany od dawna nie były malowane. W pokoju zajmowanym przez S. K. (1) z konkubina i synem znajdowało się jedno łóżko wykonane prowizorycznie z materacy leżących na podłodze. Drugi pokój zajmowany przez M. M. był w nieco lepszym stanie technicznym. Znajdowały się w nim pamiątkowe zdjęcia oraz obrazy o tematyce religijnej. M. M. nie wspierała materialnie swoich bliskich. Jej relacje z rodziną były luźne. Zaginięcie M. M. zostało zgłoszone dopiero w trzecim dniu po wypadku. W domach członków rodziny nie eksponowano fotografii zmarłej ani związanych z nią pamiątek. S. K. (1) nie wiedział, jakie matka miała wykształcenie, ewentualnie wyuczony zawód. Nie znał również jej wieku w chwili śmierci.

Zarówno K. R. jak i D. R. przeżyli śmierć M. M.. Odczuwali smutek, K. R. korzystała z leków uspokajających. Ich żaloba przebiegała w sposób łagodny. Powódka jest zatrudniona jako pracownik biurowy, zarabia około 1.360 zł miesięcznie netto. Jej mąż, ojciec małoletniego powoda, osiąga dochód rzędu 1.220 zł w skali miesiąca. Rodzina zamieszkuje wspólnie z teściową K. R., będącą głównym najemcą lokalu.

W dalszej kolejności Sąd wskazał, że powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie dokumentów zgromadzonych i wytworzonych w toku postępowania likwidacyjnego, dokumentów urzędowych związanych z postępowaniem karnym oraz poświadczeń zameldowania, a także dowodów osobowych. Pominięto szereg szczegółowych dokumentów z postępowania likwidacyjnego jako niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, zarówno pod względem przedmiotowym jak i podmiotowym. Sąd nie uwzględnił ponadto oświadczeń sporządzonych przez członków rodziny zmarłej, albowiem ich treść nie została potwierdzona przez całokształt materiału dowodowego, zaś okoliczności prezentowane w jednym z tego rodzaju pism przez K. R. odbiegały od treści jej zeznań. Protokoły rozmów oraz sprawozdanie przygotowane przez pracownika pozwanego zakładu ubezpieczeń zostały przyjęte przez sąd jako dokumenty prywatne z dużą dozą ostrożności. Wynikające z nich elementy stanu faktycznego potwierdzały jednak również inne dowody, zarówno osobowe jak i dokumentarne. W szczególności K. S. powtórzył istotne okoliczności podczas przesłuchania w charakterze świadka. Z uwagi na zasadę bezpośredniości, sąd nie był upoważniony do wykorzystania opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych sporządzonej na potrzeby postępowania karnego w takiej formie w postępowaniu cywilnym, a jedynie jako dokument z akt sprawy karnej.

Na podstawie tak ocenionych dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych Sąd wskazał, że oba powództwa zostały oparte na treści art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odpowiedzialność ubezpieczyciela została przy tym uwarunkowana treścią art. 822 § 1 k.c., art. 9 ust. 1, art. 19 ust. 1, art. 34 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 392 ze zm.). Odpowiedzialność kierującego pojazdem była natomiast uzasadniona treścią art. 436 § 1 zd. pierwsze k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., określoną w tych przepisach na zasadzie ryzyka.

Odnosząc się do zarzutu braku zdolności sądowej i wniosku o odrzucenie pozwu z uwagi na wskazanie w pozwie jako pozwanego (...) S.A. Oddział w Polsce, ostatecznie oznaczonego jako (...) z siedzibą w S., Sąd podniósł, że zgodnie z treścią art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jedn. Dz.U.2015, poz. 584 ze zm.) osoby zagraniczne z państw członkowskich Unii Europejskiej, z państw członkowskich Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz osoby zagraniczne z państw niebędących stronami umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, które mogą korzystać ze swobody przedsiębiorczości na podstawie umów zawartych przez te państwa z Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, mogą podejmować i wykonywać działalność gospodarczą na takich samych zasadach, jak obywatele polscy. W art. 85 ust. 1 tej ustawy wskazano, że dla wykonywania działalności gospodarczej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przedsiębiorcy zagraniczni mogą, na zasadzie wzajemności, o ile ratyfikowane umowy międzynarodowe nie stanowią inaczej, tworzyć oddziały z siedzibą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zwane dalej "oddziałami". Z kolei art. 88 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej stanowi, iż przedsiębiorca zagraniczny może rozpocząć działalność w ramach oddziału po uzyskaniu wpisu oddziału do rejestru przedsiębiorców. Art. 131 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U. z 2010 r., nr 11, poz. 66 ze zm.) stanowi, iż zagraniczny zakład ubezpieczeń z państwa członkowskiego UE może wykonywać działalność na terenie RP przez oddział. Oddział taki oznacza oddział zagranicznego przedsiębiorcy, a zatem zgodnie z art. 88 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, to przedsiębiorca zagraniczny, w niniejszej sprawie zakład ubezpieczeń z siedzibą we Francji jest podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą. Wskazane unormowania, w ocenie pozwanego, w sposób wyraźny określają, że to przedsiębiorca zagraniczny jest podmiotem prowadzącym działalność, a wyodrębnienie oddziału służy jedynie do ustalenia ram działalności zagranicznego przedsiębiorcy na terenie kraju, nie tworzy jednak osobnej podmiotowości prawnej oddziału tegoż przedsiębiorcy zagranicznego.

W dalszej kolejności Sąd wskazał, że przepis art. 106 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz.U. z 2010 r., nr 11, poz. 66 ze zm.) przyznaje zdolność prawną i sądową oddziałowi głównemu zagranicznego zakładu ubezpieczeń, jednak stosownie do treści art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności gospodarczej główny oddział to oddział zakładu ubezpieczeń mającego siedzibę w państwie niebędącym członkiem

Unii Europejskiej. Zagraniczny zakład ubezpieczeń z siedzibą w państwie będącym członkiem Unii Europejskiej może działać przez oddział (a nie główny oddział w rozumieniu ustawy o działalności ubezpieczeniowej), oddziałowi takiemu jednak ustawodawca nie przyznał zdolności sądowej. W piśmie przygotowawczym z dnia 16 września 2014 r. powodowie w sposób jednoznaczny wskazali, iż pozywają zagranicznego przedsiębiorcę (...) z siedzibą w S.. Zatem w zaistniałej w sprawie sytuacji, zgodnie przy tym ze stanowiskiem przyjętym w judykaturze i piśmiennictwie, powodowie na których ciążył obowiązek oznaczenia strony pozwanej mogli uściślić jej oznaczenie, gdyż nie prowadziło ono do naruszenia tożsamości stron (por. postanowienie SN z dnia 4.02.2004 r., I CK 342/03 (nie pub.), wyrok SN z dnia 22.06.2006 r., V CSK 139/06 (LEX nr 196953), zaś mylne oznaczenie w pozwie strony pozwanej nie dało samo przez się podstaw do odrzucenia pozwu, gdyż z przebiegu procesu widoczne było kogo powódka miała właściwie zamiar pozwać (wyrok SN z 18.06.1998 r., II CKN 817/97, OSNC 199, nr 1, poz. 16, z dnia 22.06.2006 r., V CSK139/06, LEX nr 196953).

Odnosząc się do samego żądania Sąd podniósł, że podstawowe okoliczności faktyczne sprawy były bezsporne. Pozwany nie kwestionował, że kierowca ubezpieczony w (...) SA w zakresie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych spowodował wypadek, w wyniku którego zmarła M. M. – matka K. R. i babka D. R.. Osoby te należą przy tym do kręgu osób bliskich, o których mowa w art. 446 § 4 k.c. Strona pozwana nie podważała również zasady swojej odpowiedzialności. Spór koncentrował się wokół intensywności relacji pomiędzy zmarłą a powodami. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwa dla przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. nie jest wystarczająca więź pokrewieństwa pomiędzy najbliższymi członkami rodziny a zmarłym (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 czerwca 2010 roku, sygn. akt I ACa 1019/14). W niniejszej sprawie całokształt postępowania dowodowego wykazał, że K. R. i jej syn utrzymywali z M. M. sporadyczny kontakt. Odwiedziny następowały rzadko. W rodzinie nie kultywowano w sposób szczególny pamięci zmarłej chociażby poprzez eksponowanie jej fotografii. O wątki wzajemnych więzi świadczy również to, że przez kilka dni po wypadku M. M. figurowała w szpitalnej dokumentacji jako osoba o nieustalonej tożsamości z uwagi na zwłokę rodziny w podjęciu prób ustalenia jej losu. Okoliczności te wynikały z ustaleń K. S. potwierdzonych przez niego w zeznaniach złożonych w sprawie, ale też nie przeczyła im powódka przesłuchana w charakterze strony. Krzywda związana ze śmiercią osoby bliskiej ma każdorazowo indywidualny charakter i jest trudna do oszacowania. Na jej rozmiar w zakresie podlegającym kompensacie mają wpływ przede wszystkim: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem jego odejścia (np. nerwicy, depresji), rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności do jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 maja 2015 roku, sygn. akt III APa 15/15). Powyższe kryteria jednoznacznie wskazują, że o ile roszczenia powodów są usprawiedliwione co do zasady, to jednak kwoty żądanego zadośćuczynienia są nadmiernie wygórowane. O przyznaniu K. R. sumy 20.000 zł zadecydowało to, że zmarła była jej matką, a zatem osobą w najbliższym stopniu pokrewieństwa. Utrzymywały ze sobą kontakt, choć ograniczony. W przeszłości M. M. pomagała powódce w opiece nad synem. Zmarła w pewnym zakresie zapewniała spójność rodziny, organizując u siebie co jakiś czas spotkania z okazji świąt i podobnych uroczystości. Sąd uwzględnił ponadto, że K. R. dowiedziała się o stanie swojej matki w nagły sposób, kiedy ta przebywała już od kilku dni w szpitalu. Nie miała ponadto faktycznej możliwości pożegnania się ze zmarłą. Po jej śmierci korzystała z leków uspokajających. Z kolei w przypadku D. R. Sąd uwzględnił odpowiednio dalszy stopień pokrewieństwa z babką. Podobnie jak w odniesieniu do matki powoda wziął pod uwagę zwykły smutek związany z utratą osoby z kręgu rodzinnego i częściowo spajającej roli M. M.. Istotne znaczenie miała również okoliczność, że zmarła wspierała wnuka w jego występach sportowych, często uczestnicząc w zawodach z jego udziałem. W tym stanie rzeczy kwota 10.000 zł jawi się jako adekwatna dla wynagrodzenia powodowi cierpień związanych ze śmiercią babki. Określając wysokość kwot przyznanych K. R. i D. R. Sąd kierował się także ogólnymi wytycznymi związanymi z ustalaniem wysokości zadośćuczynienia, takimi jak jego kompensacyjny charakter, odczuwalna wartość ekonomiczna, brak nadmierności, też w relacji do poziomu zamożności społeczeństwa. Uwzględnienie wszystkich wymienionych czynników doprowadziło do uwzględnienia obydwu powództw we wskazanych częściach oraz do oddalenia ich w pozostałym zakresie.

Odnośnie żądania odsetek ustawowych Sąd wskazał, że zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W myśl art. 481 § 2 k.c. odsetki ustawowe należą się tylko wtedy, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona. W doktrynie i judykaturze funkcjonują rozbieżne koncepcje dotyczące daty wymagalności zadośćuczynienia. Dominuje pogląd, zgodnie z którym data ta powinna być ustalana stosownie do realiów konkretnej sprawy. W orzecznictwie wskazuje się, że “w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania” (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 9 sierpnia 2006 r. I ACa 161/06, Lex nr 278433, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 IV CK 130/02, Lex nr 82273). Również w wyroku z dnia 31 lipca 2003 r., sygn. akt I ACa 568/03, OSA 2005/3/11 Sąd Apelacyjny w Poznaniu stwierdził, że jeżeli odsetki mają obecnie charakter waloryzacyjny, to należą się one wierzycielowi dopiero od dnia wyrokowania jako chwili, która decyduje o wysokości odszkodowania, stosownie do art. 363 § 2 k.c. Zadośćuczynienie wyliczone według cen z daty jego ustalenia - z reguły jest nią data orzekania - staje się zatem wymagalne dopiero w tej dacie i dopiero od niej dłużnik pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia.

Sąd miał na względzie, że takie okoliczności, jak rozmiar krzywdy poniesionej przez powódkę i powoda, skala ich cierpień, wpływ tragicznego zdarzenia na ich obecne życie, zostały ustalone i przesądzone dopiero w niniejszym procesie. Uzasadnione jest stanowisko pozwanego, wnioskującego o zasądzenie odsetek od dnia następnego po dacie wyrokowania. Roszczenie powodów było bowiem na tyle niewyjaśnione, że dopiero orzeczenie sądu skutkowało jego konkretyzacją. Zakład ubezpieczeń uprzednio w ogóle nie przyjmował na siebie odpowiedzialności wobec roszczących, aczkolwiek nie co do zasady a w związku z oceną stanu faktycznego in casu. W tym stanie rzeczy uznanie daty wydania wyroku jako daty wymagalności świadczenia jawi się jako najbardziej sprawiedliwe w stosunku do obu stron.

Sąd odstąpił od obciążania obojga powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego oraz kosztami sadowymi w oparciu o treść art. 102 k.p.c. uznając, że zachodzi szczególny wypadek, o którym mowa w tym przepisie. Trudna sytuacja materialna K. R. i jej rodziny, odszkodowawczy charakter sprawy oraz uzasadnienie subiektywnego przekonania obojga powodów o zasadności ich roszczeń uzasadniały zastosowanie wskazanej instytucji. Powodowie byli zwolnieni od kosztów sądowych, ograniczających się w niniejszej sprawie do opłaty od pozwu w wysokości odpowiednio 5.000 zł i 2.000 zł (łącznie – 7.000 zł). Powódka K. R. wygrała sprawę w 20 %, a D. R. w 25 %, zatem taka część każdej z opłat obciąża pozwanego na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2014 roku, poz. 1025 ze zm.), co daje kwoty odpowiednio 1.000 zł i 500 zł, o czym orzeczono w pkt 6 wyroku.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając go w części, tj. co do pkt. 1., 2 oraz pkt. 3., zarzucając:

- naruszenie prawa procesowego, w szczególności, art. 233 §1 k.p.c., w szczególności, poprzez newszechstronną ocenę materiału dowodowego, prowadzącą do przyjęcia, że w następstwie śmierci M. M. wyrządzona została powódce K. R. krzywda w stopniu uzasadniającym zasądzenie na rzecz powódki jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia;

- naruszenie prawa procesowego, w szczególności, art. 233 §1 k.p.c., w szczególności, poprzez newszechstronną ocenę materiału dowodowego, prowadzącą do przyjęcia, że w następstwie śmierci M. M. wyrządzona została powodowi D. R. krzywda w stopniu uzasadniającym zasądzenie na rzecz powoda jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia;

- naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 446 §4 k.c., poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż w stanie faktycznym wynikającym z zebranego w sprawie materiału dowodowego, powódce należy się jakakolwiek kwota tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę pozostającą w związku ze śmiercią osoby najbliższej;

- naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 446 §4 k.c., poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż w stanie faktycznym wynikającym z zebranego w sprawie materiału dowodowego, Powodowi należy się jakakolwiek kwota tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę pozostającą w związku ze śmiercią osoby najbliższej;

Na podstawie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa K. R. oraz powództwa D. R., w całości, a ponadto o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący wskazał, że Sąd dokonał niewłaściwej oceny twierdzeń oraz dowodów dotyczących relacji łączących powodów z M. M. oraz cierpień, które były następstwem śmierci M. M. - matki oraz babci powodów. Oczywiście, w zwykłej kolei rzeczy, istotnie jest tak, iż osoba, którą spotyka śmierć osoby najbliższej (oceniając bliskość wyłącznie przez pryzmat powiązań rodzinnych - stopnia pokrewieństwa), przeżywa silnie taką sytuację, nawet jeżeli śmierć tę można przewidywać w niedalekiej przyszłości (wskutek ciężkiej choroby, bardzo podeszłego wieku itp.). Jest też oczywiste, że bólu danej osoby po stracie osoby najbliższej nie da się zmierzyć, więc często z konieczności trzeba posiłkować się przekazem pochodzącym od samej osoby dotkniętej śmiercią bliskiego. Jednak, w tego rodzaju sytuacjach można i należy także oceniać istnienie krzywdy (względnie, jej rozmiar) okolicznościami towarzyszącymi, które mogą i powinny rzutować na ukształtowanie należytej oceny sprawy. W okolicznościach niniejszej sprawy, bezsporną kwestią jest to, że M. M. żyła — do dnia wypadku — w skandalicznie złych warunkach. M. M. została pogrzebana we wspólnej kwaterze grzebalnej. Nie jest to okoliczność pierwszorzędnej wagi dla oceny zachowania powódki względem jej matki, jednak taka sytuacja jest w Polsce stosunkowo rzadka i stosowana najczęściej w stosunku do osób zmarłych, nie mających jakichkolwiek osób bliskich. Zazwyczaj bowiem, mając na uwadze choćby wymogi tradycji, potrzebę wyrażenia szacunku dla osoby zmarłej, a także wewnętrzną potrzebę psychiczną, najbliżsi starają się, aby osobę tę upamiętnić przynajmniej odrębnym miejscem pochówku. Złamanie tej zasady można oczywiście próbować tłumaczyć brakiem wystarczających środków finansowych, jednak wyjaśnienia takie musiałyby zostać uznane za nieprzekonujące. Organizacja tradycyjnego pochówku połączona z wystawieniem skromnego (niekoniecznie kamiennego) nagrobka jest możliwa ze środków otrzymanych choćby z ubezpieczenia społecznego. Biorąc pod uwagę wspomniane okoliczności sprawy, należy uznać, że Sąd I instancji dokonał zbyt powierzchownej oceny materiału dowodowego, w części dotyczącej relacji łączących powodów z M. M.. Powodowie nie wykazali cierpień po śmierci M. M.. Nie zaoferowano należytych (wystarczających) dowodów na okoliczność negatywnych przeżyć powodów. Nie wniesiono m. in. o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii, który to biegły mógłby przedstawić Sądowi wpływ śmierci M. M. na przeżycia powodów, Ich poczucie krzywdy. W tej sytuacji, w ocenie pozwanego, wszechstronna i należyta ocena materiału dowodowego powinna doprowadzić do wniosku, że powodowie nie wykazali krzywdy pozostającej w związku z tragiczną śmiercią M. M.. W kontekście okoliczności faktycznych (bezsportnych, jak i wyinterpretowanych w należyty sposób z zebranego materiału dowodowego) zaistniałych w sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania należało uznać, że powodów nie dotknęła krzywda, która uzasadniałaby przyznanie im jakiegokolwiek wynagrodzenia z tego tytułu. Powodowie odczuli przykrość z powodu śmierci M. M., zmartwiła ich ta sytuacja, jednak dla przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 446 § 4 k.c. konieczne jest, aby rozmiar krzywdy osoby bliskiej osiągnął pewną wartość krytyczną, nie wystarcza natomiast, że osoba w swoim mniemaniu pokrzywdzona, odczuwa jakąkolwiek przykrość w związku ze śmiercią osoby Jej najbliższej. Relacje pomiędzy powodami, a M. M. były na tyle luźne, że K. R., pomimo zamieszkiwania stosunkowo niedaleko od M. M. nie szukała kontaktu z nią w okresie, który okazał się krytycznym dla M. M.. Najwyraźniej powódka nie odczuwała potrzeby rozmowy z matką, nie interesowało powódki, co dzieje się u matki. Także i sama śmierć M. M. nie wywołała refleksji u powódki, że warto byłoby — w celu pielęgnowania pamięci po matce — zorganizować pochówek charakterystyczny dla osób, których najbliżsi żyją i pragną pamiętać o osobie zmarłej. Powódka wchodzi w skład licznej rodziny (kilkoro rodzeństwa), jednak nie podjęła się zorganizowania pogrzebu matki w taki sposób, żeby postawić nagrobek, który mógłby powódce (licznym, pozostałym członkom rodziny) przypominać o matce. Powódka zaakceptowała pogrzeb polegający na skremowaniu zwłok matki oraz pogrzebaniu Jej szczątków we wspólnej kwaterze grzebalnej. Tego rodzaju pochówek nie musi świadczyć od razu o obojętności względem grzebanej osoby, niemniej, w połączeniu z innymi okolicznościami sprawy, prowadzi do wniosku, że powódka nie była zainteresowana pozostawieniem widomego znaku w postaci choćby skromnego nagrobka, o który można byłoby (należałoby) w przyszłości dbać, który mógłby skłaniać do pamięci o najbliższej osobie. Nadto śmierć M. M. nie spowodowała w którejkolwiek chwili potrzeby choćby drobnych zmian w życiu powódki, która ma własną, pełną rodzinę, a także, liczne rodzeństwo. Co do Powoda małoletniego D. R.,

trudno w ogóle odnieść się do argumentacji uzasadniającej przyznanie roszczeń, bowiem postępowanie dowodowe w istocie nie odnosiło się w ogóle do niego, do sytuacji psychicznej powoda, wpływu śmierci babci na stan psychiczny małoletniego D. R.. Powodowie (argument dotyczy bowiem obojga powodów) - reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika - nie złożyli wniosków dowodowych w tym zakresie. Należy rozumieć (szlachetnie), iż tego rodzaju dowód, o ile zostałby przeprowadzony, przeczyłby twierdzeniom strony powodowej, jakoby Powodowie cierpieli krzywdę pozostającą w związku ze śmiercią M. M.. W ocenie pozwanego, w toku postępowania sądowego powodowie nie wykazali, iżby relacje istniejące pomiędzy nimi, a zmarłą M. M., wykraczały poza ramy zwykłych stosunków panujących pomiędzy członkami rodziny i nosiły znamiona stosunków pomiędzy najbliższymi jej członkami. Relacje pomiędzy powodami oraz M. M. były ubogie. Można założyć jedynie, iż śmierć M. M. wywołała u powodów pewne przykre uczucia, jednakże stopień nasilenia tych ujemnych przeżyć nie przekroczył granic zwykłego smutku, nie spowodował konieczności leczenia, bądź wsparcia ze strony psychologa. Stan psychiczny powodów nie spowodował także kłopotów w Ich życiu osobistym, bądź zawodowym. W związku ze śmiercią M. M. powodowie nie musieli zmieniać swoich planów na przyszłość. Powodowie nie są osamotnieni, mają liczną rodzinę, pozostają w kontakcie pomiędzy sobą i stanowią (mogą stanowić) dla siebie wsparcie.

W ocenie Pozwanego, nie jest wystarczające złożenie deklaracji przez powódkę co do tego, że istniała silna więź pomiędzy nią (także, jej synem) a M. M.. Takie gołosłowne twierdzenia należy skonfrontować z postawą powódki względem matki, wyrażającej się w okoliczności, iż powódka dozwalała, aby M. M. mieszkała w warunkach urągających godności, przy czym, nie chodzi tu pozwanemu o ubogie wyposażenie lokum, które zajmowała matka powódki, lecz o najprostszą pomoc w wyposażeniu miejsca zamieszkania, utrzymaniu czystości, pomoc w załatwieniu środków z pomocy społecznej, które niewątpliwie przysługiwałyby matce powódki, z uwagi na jej sytuację finansową.

W okolicznościach sprawy brakuje więc podstaw do przyjęcia, że powodom przysługują roszczenia o zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.c. w jakiegokolwiek wysokości.

Ubocznie skarżący wskazał, że rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu na podstawie art. 102 k.p.c. jest błędne oraz niezrozumiałe w kontekście okoliczności niniejszej sprawy. Powódka posiada stale źródło utrzymania, Sąd zasądził także na rzecz powodów pewne kwoty pieniężne (wraz z odsetkami ustawowymi). Już powyższe okoliczności wskazują, że nie znajduje racji bytu argument Sądu o trudnej sytuacji majątkowej i życiowej powodów. Należy zwrócić także uwagę na rażąco wygórowane roszczenia powodów, reprezentowanych przez profesjonalnego pełnomocnika. Powyższe prowadzi do oceny, że argumentacja Sądu w przedmiocie trudnej sytuacji powodów jest dowolna, nie zasługuje na uznanie i nie powinna stanowić przesłania zastosowania art. 102 k.p.c.,

Powodowie w piśmie procesowym z dnia 18 lutego 2016 r. wnieśli o oddalenie apelacji pozwanego w całości oraz zasądzenie na rzecz każdego z nich kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający w takim zakresie treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Ponadto, jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie. Nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie podniesione w apelacji

zarzuty naruszenia prawa procesowego, a konkretnie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c., a także zarzuty naruszenia prawa materialnego – art. 446 § 4 k.c.

Całkowicie bezpodstawne okazało się zawarte w apelacji pozwanego stanowisko dotyczące przekroczenia zasad uznania sędziowskiego w kontekście zbyt wysokiej kwoty przyznanego zadośćuczynienia. Wstępnie podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., sygn.. akt IV CK 151/02, wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 7 listopada 2003 r., sygn. akt V CK 110/03, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn.. akt II PK 102/06, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzona kwota jest nieodpowiednia do doznanej przez powodów krzywdy. Przede wszystkim nieuprawnione jest poczynione przez skarżącego rozróżnienie związanych ze śmiercią osoby bliskiej negatywnych doznań na te, która określił jako przykrość oraz te, które w jego ocenie uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia z uwagi na ich intensywność. Takiej dystynkcji nie zawarł ustawodawca w normie art. 446 § 4 k.c. Powiązał bowiem możliwość przyznania zadośćuczynienia z wystąpieniem krzywdy, jakich doznaje osoba wskutek śmierci osoby najbliższej. Krzywda ta natomiast wynika z negatywnych doznań, cierpień psychicznych, pewnej dysfunkcji w życiu codziennym itd. Nie został ustanowiony jakiegokolwiek próg, poniżej którego, pomimo wystąpienia krzywdy nie jest możliwe przyznanie zadośćuczynienia. Tym bardziej ustawodawca nie przewidział jakichkolwiek rodzajów cierpień, z którymi albo wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą, albo nie, a już w szczególności na przykrość oraz jakiś wyższy stopień cierpień, który dopiero można nazwać krzywdą. Jeżeli ustalone zostanie w procesie, że tak rozumiane negatywne następstwa śmierci osoby najbliższej wystąpiły, uzasadnione jest uwzględnienie żądania. Intensywność natomiast samej więzi ze zmarłą, intensywność negatywnych przeżyć, intensywność i zakres skutków, jakie spowodowała śmierć osoby najbliższej stanowią podstawę do miarkowania wysokości przyznanego świadczenia w ramach uznania sędziowskiego, które jednak również nie jest dowolne, a wyznaczone wynikającymi z zakreślonej w danej sprawie podstawy faktycznej oraz kryteriami oceny zakresu doznanej przez poszkodowanego krzywdy wypracowanymi przez doktrynę. W rozważanej więc sprawie nie jest możliwe oddalenie powództwa ze względu na wskazywane rozróżnienie. Stanowisko skarżącego zmierza natomiast niewątpliwie do wykazania, że po stronie powodowej nie wystąpiły cierpienia psychiczne związane ze śmiercią matki i babci, a tym samym nie wystąpiła krzywda stanowiąca przesłankę stosowania art. 446 § 4 k.c. uzasadniająca zasądzenie zadośćuczynienia. Wbrew wywodom pozwanego, Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił, że taka krzywda jednak wystąpiła. Nie sposób też uznać, że zasądzone kwoty wykraczają poza zakres „odpowiedniości”, a tym samym są wygórowane i to w stopniu rażącym.

Brak podstaw do uznania, że dokonując oceny materiału dowodowego Sąd naruszył dyspozycję art. 233 § 1 k.p.c., co miało zdaniem skarżącego prowadzić do niewłaściwej, bo dowolnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok.

i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

W niniejszej sprawie w pierwszej kolejności wskazać należy na niedopuszczalne utożsamianie omówionej wyżej regulacji z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi, a do tego w znacznej części odnosi się argumentacja przedstawiona w apelacji. Ustalenia faktyczne są wynikiem przeprowadzonej uprzednio oceny dowodów, a więc do nich przepis art. 233 § 1 k.p.c. w ogóle się nie odnosi. Skarżący natomiast uzasadniając tego rodzaju zarzut wskazywał na niewłaściwe ustalenie relacji łączących powodów ze zmarłą, na rodzaj i zakres cierpień, jakich doznali wskutek śmierci osoby bliskiej. Takie stanowisko nie odnosi się więc do naruszenia przedstawionych wyżej zasad rządzących oceną dowodów. Co więcej, po części odnosi się do procesu subsumcji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji w sposób prawidłowy dokonał oceny zgromadzonych dowodów. Ocena ta odpowiadała zresztą i to wprost ich treści. Stąd też trudno ustalić, w czym miałyby się wyrażać sprzeczność tej oceny z zasadami doświadczenia życiowego, w czym też zasadami logicznego rozumowania. W konsekwencji poczynione w sprawie ustalenia faktyczne odpowiadają treści dowodów. Zresztą odpowiadają one dokładnie tym okolicznościom, z którymi pozwany wiązał brak podstaw do uwzględnienia żądania powodów, a więc z luźnymi więzami pomiędzy członkami rodziny, złymi warunkami bytowania zmarłej, późnym powzięciem wiedzy o wypadku, czy śmierci matki, czy babci, brakiem wystawienia grobu. Kwestie te w oparciu o przeprowadzone dowody zostały ustalone. Stąd wyciąganie z tych ustaleń odmiennych wniosków co do istnienia krzywdy powodów nie mieści się już w sferze oceny dowodów, a w sferze stosowania przepisów prawa materialnego, a dokładniej art. 446 § 4 k.c. Należy przy tym podkreślić, że część argumentów w tym zakresie, jak chociażby odnośnie braku potrzeby rozmowy z matką przez powódkę, braku refleksji powódki w związku ze śmiercią matki, niechęci do pielęgnowania jej pamięci stanowi jedynie formę przypuszczenia, czy wręcz spekulacji, albowiem okoliczności takie z przeprowadzonych dowodów nie wynikają. Jedyna konkretna argumentacja mieszcząca się w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnosi się do tej części twierdzeń powódki, w których wskazywała na istnienie silnej więzi pomiędzy nią a zmarłą. Sąd jednak w tym zakresie nie dał wiary powódce ustalając, że więzy te miały charakter luźny. Ocena więc tego dowodu pozostawała w zgodzie ze stanowiskiem apelującego. Ostatecznie więc Sąd I instancji w sposób właściwy ocenił przeprowadzone dowody nie naruszając w żadnym przypadku obowiązujących w tym zakresie zasad.

Nie sposób również uznać, że Sąd dopuścił się naruszenia przepisu art. 446 § 4 k.c. poprzez jego zastosowanie, co z kolei związane było z ustaleniem, że wykazana została w toku procesu przesłanka jego stosowania w postaci wystąpienia krzywdy. Jak wyżej wskazano skarżący nie kwestionował samego wystąpienia u powodów negatywnych doznań związanych ze śmiercią M. M., a jedynie dokonał nieuprawnionego ich stopniowania i w tym kontekście braku podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia. W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego prezentowane w apelacji okoliczności nie uzasadniają odmowy uwzględnienia pozwu, a jedynie odnoszą się do kwestii ustalenia krzywdy powodów, a w dalszej kolejności wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma", która posłużył się ustawodawca w art. 446 § 4 k.c. pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych

kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl, wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., sygn. akt IV CSK 416/11, Lex nr 1212823, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 sierpnia 2012 r., sygn. akt V ACa 646/12, LEX nr 1220462). Ocenę należy również indywidualnie cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Oczywiście niewymierny charakter przesłanek z art. 446 § 4 k.c. daje pewną sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Wskazuje się na potrzebę wzięcia w tym wypadku pod uwagę również rodzaju dobra, które zostało naruszone, a także charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie tak rozumiane kryteria oceny doznanej krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zostały we właściwy sposób uwzględnione przez Sąd I instancji. Sąd zarówno w części uzasadnienia zawierającej ustalenia faktyczne, jak i w części zawierającej rozważania, w sposób konkretny przedstawił wszystkie okoliczności, które miały wpływ na wysokość zasądzonej kwoty. Co najistotniejsze z punktu widzenia rozstrzygnięcia procesu, uwzględnił wszystkie te okoliczności, z którymi pozwany w apelacji wiązał przesłanki odmowy przyznania świadczenia. Stanowiły one jednak podstawę nie oddalenia powództwa, jak chciał skarżący, a jedynie obniżenia wysokości należnego zadośćuczynienia właśnie z uwagi na zakres doznanej krzywdy. Prawdłowo więc Sąd I instancji ustalił zasądzoną kwotę na poziomie minimalnym. Nie ulega wątpliwości, że M. M. należała do kręgu najbliższej rodziny. Była matką w stosunku do powódki oraz babcią w stosunku do powoda. Jest oczywiste, że więzi między rodzicami a dziećmi są najsilniejsze i najczęściej strata rodzica powoduje olbrzymie poczucie krzywdy, pustki, straty, powoduje olbrzymi ból i cierpienie w sferze psychicznej doprowadzając nierzadko do destabilizacji całego życia, do braku możliwości powrotu do normalnego funkcjonowania. Jak prawidłowo ustalił Sąd, w niniejszej sprawie intensywność więzów powódki z matką była osłabiona. Sąd określił te związki jako luźne. Nieuprawnienie jest jednak stanowisko, że więzi te w ogóle nie istniały. Jak zeznała powódka, słuchany w sprawie świadek oraz jak wynika z protokołu wysłuchania powódki na etapie postępowania likwidacyjnego potwierdzone zeznaniami osoby odbierającej te wyjaśnienia, rodzina, choć niezbyt często, jednak się spotykała, spędzała razem święta, czy uroczystości. Ponadto zmarła pomagała w wychowywaniu wnuka, odprowadzała go do szkoły, opiekowała się nim, uczestniczyła w zawodach, w których brał udział, zajmowała się drobnymi pracami w domu. Sąd przy tym prawidłowo uznał, że w czasie ten kontakt był mniejszy. Dla oceny stopnia więzi między powodami a zmarłą nie bez znaczenia pozostaje okoliczność, że cała rodzina mieszkała razem, a dopiero ostatnie sześć lat M. M. zamieszkiwała w lokalu przy ulicy (...) wraz z synem. Powódka zeznała, że miała z matką dobry kontakt, określiła go jako wręcz koleżeński. Podobnie określiła związek powoda z babcią. Nie można w tych okolicznościach uznać, że wskutek śmierci matki powódka nie doznała jakiegokolwiek krzywdy. Przeciwnie uznać należy w oparciu o przeprowadzone dowody oraz w świetle zasad doświadczenia życiowego, że śmierć matki nawet w sytuacji, gdy związek ten nie był zbyt intensywny, nie skutkowałą doznaniem cierpienia natury psychicznej, poczuciem straty, poczuciem pewnej pustki. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, w każdym faktycznie przypadku, właśnie ze względu na najbliższe więzy pokrewieństwa śmierć rodzica, a w szczególności matki, wywołuje negatywne odczucia. Niezrozumiałe jest, na jakiej podstawie

skarżący twierdzi, że śmierć spowodowała tylko przykrość, pomijając już, jak należałoby rozumieć to pojęcie. Materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że powódka żadnych doznań w sferze psychiki w związku ze śmiercią matki nie odczuła. Świadczy o tym już choćby fakt, że wiadomość o śmierci miała charakter nagły, niespodziewany, że powódka po powzięciu wiedzy w tym zakresie brała leki uspokajające, że po śmierci razem z powodem płakała. O braku krzywdy nie może też świadczyć brak korzystania z pomocy medycznej, z pomocy psychologicznej. Pomijając już kwestię, że roszczenie określone w art. 446 § 4 k.c. tego rodzaju skutków nie obejmuje, nie sposób z samego w sobie faktu niekorzystania z pomocy medycznej wyprowadzać wniosku co do braku w ogóle zaistnienia krzywdy. Może być to ewentualnie okoliczność wpływająca na ocenę rozmiaru tej krzywdy. Niewątpliwie bowiem podjęcie leczenia, poszukiwanie pomocy u osób trzecich może w sposób pośredni świadczyć o tym, że negatywne przeżycia związane ze śmiercią osoby najbliższej są szczególnie silne. Zresztą, co często się zdarza, osoby przezywające nawet bardzo silną traumę, z tego rodzaju pomocy nie korzystają z różnych względów. Nie można stawiać znaku równości pomiędzy brakiem skorzystania z pomocy medycznej, brakiem wystąpienia skutków w sferze zdrowotnej u powódki z brakiem wystąpienia krzywdy. Można się zgodzić ze skarżącym, że powodowie nie zaoferowali dowodów, na podstawie których w sposób medyczny możnaby określić skutki, jakie w sferze ich psychiki wywarła śmierć matki, czy babci. Okoliczność ta jednak w żadnym razie nie wyłącza ani doznania samej krzywdy, ani też nie pozbawia powodów prawa jej wykazywania innymi środkami dowodowymi. Należy jednak podkreślić, że Sąd w sposób właściwy z okoliczności tej wyciągnął wniosek nie wiążąc ze stanem zdrowotnym skutków śmierci M. M. i zakresu doznanej przez nich krzywdy. Uznać należało, że powodowie nie odczuli szczególnej traumy z tym związanej, zakres ich cierpień był ograniczony, śmierć nie spowodowała ani jakiegokolwiek przedłużającego się okresu żałoby, ani szczególnej dezorganizacji życia. Powódka zresztą wskazała, że tego rodzaju postępowanie zostało niejako wymuszone istniejącymi obowiązkami, koniecznością funkcjonowania, koniecznością zapewnienia rodzinie bytu. Nie oznacza to jednak, jak wyżej już wskazano, że powodowie jakiegokolwiek krzywdy nie doznali. Do wniosku takiego nie może też prowadzić okoliczność, że zmarła pochowana została w zbiorowym grobie. Oczywiście świadczyć to może o osłabionej więzi powodów członkiem rodziny, jednakże mieć należy na względzie, że to właśnie powódka zajęła się pogrzebem, że to ona postarała się o uzyskanie brakujących środków na ten cel. Gdyby więc sytuacja przedstawiała się tak, jak próbuje to sugerować pozwany, to powódka w ogóle nie podejmowałaby czynności w zakresie pochowania matki, wobec braku jakichkolwiek więzów nie podejmowałaby żadnych kroków w tym kierunku, nie wykazywała jakiegokolwiek zainteresowania dalszym losem matki. Ponownie więc stwierdzić należy, że powódka odczuwała krzywdę, jednakże jej zakres był ograniczony. Trudno też uznać, że nie zaistniała krzywda z tego powodu, że powódka dowiedziała się o pobycie powódki w szpitalu po trzech dniach. Należy podkreślić okoliczności, w jakich to nastąpiło. Matka powódki mieszkała osobno wraz z innymi członkami rodziny. Nie sposób uznać więc, że brak kontaktu przez dwa, czy trzy dni przesądzał o nieistnieniu jakichkolwiek więzi. Jest zrozumiałe, że jeżeli członek rodziny mieszka z innym nie istnieje potrzeba codziennego utrzymywania kontaktu, codziennej pieczy. Należy podkreślić, że powódka o nieobecności matki dowiedziała się właśnie do tej osoby i w dalszej kolejności podjęła poszukiwania, podjęła próby ustalenia, gdzie matka się znajduje, a po powzięciu wiedzy w tym zakresie odwiedzała matkę w szpitalu aż do jej śmierci.

Sam w sobie fakt pochowania matki we wspólnym grobie może świadczyć o osłabionych więzach rodzinnych. Podzielić należy zawarte w apelacji wywoły dotyczące uwarunkowań kulturowych, czy też zwykłego postępowania najbliższych członków rodziny chcących pielęgnować pamięć o zmarłej. Należy jednak podkreślić, że nie są znane przyczyny takiego stanu rzeczy. Pozwany odwołujący się do tej okoliczności nie przedstawił w tym względzie jakichkolwiek dowodów, poza tymi, które stwierdzają ten fakt. Wszelkie więc dywagacje mają charakter nieuprawnionych przypuszczeń, czy też uproszczonych schematów. Mogły przecież wystąpić okoliczności szczególne, które wcale nie musiały świadczyć o braku więzi. Nie jest w tym zakresie możliwe budowanie jakiegokolwiek domniemania faktycznego. Niewątpliwie natomiast sytuacja materialna powódki i jej rodziny jest trudna, o czym świadczy chociażby uzyskiwanie od reszty rodziny środków na pokrycie kosztów pogrzebu.

Reasumując nie sposób uznać, że powodowie nie sprostali obowiązkowi wykazania, że skutek śmierci osoby najbliższej doznali krzywdy. Niewątpliwie materiał dowodowy był skromny, ale wystarczający do ustalenia istotnych okoliczności niezbędnych dla zastosowania normy prawa materialnego. Sąd I instancji prawidłowo uwzględnił zarówno kryteria oceny zakresu krzywdy i w konsekwencji wysokości zadośćuczynienia, jak i okoliczności tego

konkretnego przypadku. Co istotne, jak wyżej wskazano, miał również na względzie te z nich, które przedstawiane były przez skarżącego w apelacji ustalając ostatecznie wysokość zadośćuczynienia. Wpłynęły one na jego określenie na bardzo niskim poziomie.

Za niezasadne uznać należało również zarzuty odnoszące się do braku podstaw stosowania w sprawie przepisu art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on ich pojęcia, pozostawiając taką kwalifikację sądowi, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu można zaliczyć te związane z samym przebiegiem postępowania, charakterem sprawy, a wraz z nimi te dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Dla uzasadnienia stosowania zasady słuszności wskazuje się również w orzecznictwie precedensowy charakter sprawy, występujące w sprawie istotne wątpliwości co do wykładni lub stosowania prawa czy niejednolitą praktykę różnych organów i instytucji stosujących prawo. Powszechnie w judykaturze i doktrynie przyjmuje się też, że przepis art. 102 k.p.c. zawiera uprawnienie o charakterze czysto dyskrecyjnym (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 69/12, LEX nr 1232622). Wyjaśnić trzeba, że sytuacja finansowa, nawet stanowiąca podstawę zwolnienia strony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych, nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. Ocena, czy zachodzą przesłanki do skorzystania z wyjątku statuowanego w tym przepisie, jest dokonywana każdorazowo przez sąd niezależnie od wcześniejszych decyzji w przedmiocie zwolnienia jej od kosztów sądowych. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie prawa strony dostępu do sądu, które to prawo nie powinno być ograniczane ze względu na sytuację materialną strony. Uwzględnienie tego celu odpada zatem w sytuacji, gdy sąd rozstrzyga o kosztach procesu między stronami (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, Lex nr 949023; z dnia 27 września 2012 r., III CZ 63/12, LEX nr 1232783; z dnia 20 września 2012 r., IV CZ 54/12, LEX nr 1230157; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 października 2012 r., I ACz 960/12, LEX nr 1223175). Z tych względów samo powoływanie się na trudną sytuację materialną i zarobkową nie jest wystarczające do zakwalifikowania niniejszego przypadku do „szczególnie uzasadnionych” na gruncie art. 102 k.p.c.

W rozważanej sprawie nie ulega jakimkolwiek wątpliwości, że sytuacja finansowa i majątkowa powódki jest trudna. Uzyskuje ona wynagrodzenie na poziomie 1.360 zł., a jej mąż na poziomie 1.220 zł. Jak z powyższego dochody rodziny utrzymują się na poziomie najniższego wynagrodzenia krajowego. Ponadto powódka wychowuje dorastającego syna. Co oczywiste małoletni powód jakichkolwiek dochodów nie posiada pozostając na utrzymaniu rodziców. Okoliczności te zresztą stanowiły podstawę zwolnienia powodów od kosztów sądowych. Stanowisko skarżącego natomiast najwyraźniej zmierza do podważenia wydanego w tym względzie postanowienia, do wskazania, że nie istniały podstawy do zwolnienia powodów kosztów sądowych. Pozwany bowiem wskazał, że powódka posiada stałe źródło dochodów. Nie może w tym zakresie być rozstrzygająca okoliczność związana z samym zasądzeniem roszczenia. Po pierwsze orzeczenie w dacie wydawania postanowienia w zakresie stosowania art. 102 k.p.c. nie było jeszcze prawomocne, a więc trudno uznać, że taki składnik znalazł się w majątku powodów, a po drugie przy minimalnym zakresie przyznanych kwot zasądzenie dodatkowo kosztów procesu na rzecz pozwanego faktycznie w znacznej części pozbawiałoby powodów należnego im świadczenia, którego nie uzyskali wskutek bezpodstawnej decyzji zakładu ubezpieczeń odmawiającego przyznania im jakiegokolwiek kwoty zadośćuczynienia. Wyważenie tych okoliczności w powiązaniu z samym przebiegiem procesu, jego przedmiotem podstawami ostatecznego ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia przemawiało za zastosowaniem art. 102 k.p.c. Proces dotyczył zadośćuczynienia. Odnosił się więc do sfery doznań psychicznych powodów, które z natury rzeczy posiadają charakter subiektywny i niewątpliwie wpływają na sposób oceny własnej krzywdy, co przekłada się z kolei na sposób sformułowania żądania. Stąd też nieuprawnione jest odwoływanie się przez skarżącego do kwestii wygórowanych kwot objętych pozwem. Należy

podkreślić, że same rozstrzygnięcie należy do sfery wyznaczanej uznaniem sędziowskim, a więc również ocennej. Jak wprawdzie wskazano ocena ta nie jest dowolna, jednakże niewątpliwie pozostaje w tym zakresie pewna swoboda. Uwzględnienie powództwa wskazuje, że co do zasady wystąpienie z żądaniem nie było skutkiem niewłaściwej, nieracjonalnej oceny okoliczności sprawy, nieracjonalnego nieuwzględnienia obowiązujących w tym zakresie regulacji prawnych.

Analiza więc akt sprawy prowadzi do wniosku, że poza samą sytuacją majątkową zaistniały inne wypracowane w doktrynie przesłanki stosowania art. 102 k.p.c., a związane z samym przebiegiem procesu, z charakterem żądania, znaczeniem, jakie procesowi przypisywała strona powodowa, a tym samym nie sposób mówić o zastosowaniu przez Sąd I instancji jakiegokolwiek wykładni rozszerzającej omawianej regulacji.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, apelację pozwanego, jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwany przegrał sprawę wywołaną wniesioną apelacją, a tym samym winien zwrócić każdemu z powodów poniesione przez niego koszty, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 3.600 zł w przypadku powódki i 1.800 zł w przypadku powoda ustalone na podstawie § 2 pkt. 5 i 4 w związku z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800).

SSA M. Sawicka SSA K. Górski SSA T. Żelazowski